

Za Redakcyę odpowiedzialny
Władysław Bronikowski w Poznaniu.

Redakcja, Ekspedycja i Biuro Redakcyi przy pla-
cy Wilhelmskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
jest codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
Złoty drobny 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
Złoty drobny 2 gr. (Incl. tłumaczenia).

Listy
Redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 szr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów,
w Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwaj-
caryi 5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., w Włoszech,
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 25 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 1 1/2 szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmują
w marcu i kwietniu oraz w październiku do zwrotu po-
czciowego niemiecko-austriackich, należących artyku-
łów. W innych krajach zaś tylko na żądanie, za
których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadawane Redakcyi nie zwracają się i nie szczone będą

Agencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Łwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. G. — Agencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30 i pp. Havas,
Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 34 i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachs & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu
Daube, Haasenstein i Mosse. — W Baku: S. Bajorński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 13 listopada.

Wczoraj, w chwili gdy Dziennik był już pod
deszczem, doszedł nam telegram z Berlina, przynoszący
nie ustępy mowy tronowej, wygłoszonej w imieniu
za przez ministra wojny Roona, przewodniczącego
adzie ministrów w nieobecności ks. Bismarcka. —
też zamieszczamy dziś pod rubryką poświęconą
tom niemieckim. Z naszej strony tylko dodaje-
my mowa kładzie nacisk przedewszystkiem na za-
rządzenie i ściśle przeprowadzenie reformy powiato-
wego, który mówi o tej reformie jest tak ostry,
czwzględny, że odczytując go mimowoli uważamy
kie komentarze za zbyteczne. — „Rząd — jak
a mowa tronowa — ma zupełne do sejmiku
nie, iż tenże doprowadzi do ostatecznego porozu-
na co do tego projektu i zdecydowanym jest
ofnąć się przed żadnymi środkami, ja-
laję mu monarchia i konstytucja, gdy
dzie mu przeprowadzić tak doniosłe
nie! „Czy groźba ta poskutkuje na Izbie panów,
eka przyszłość okaże.

gromadzenie narodowe wersalskie rozpoczęło już
posiedzenia. Na pierwszym posiedzeniu nie zaszło
żniejszego. Wczoraj miało Zgromadzenie przy-
do wyboru marszałka i wicemarszałka, tudzież
onstituowania całego biura, a dziś, tj. w środę,
p. Thiers wygłosił tak niecierpliwie oczekiwa-
e. Organ p. Thiersa donosząc o tym, dodaje, że
wskazówki zawarte w tym orędziu uspokaja bez-
nia Francją. Na czem polegają owe rady i
wki, o tem pociąga nas Opinion Nationale
amając, iż p. Thiers przyjmując w dniach osta-
tybitniejszych członków ciała dyplomatycznego,
czyli im, że jedynie proklamowanie republiki
koniec ważniom politycznych stronniów i zdoła
moć Francją. Zagraniczni posłowie oświadczyli
naucze że rządy ich utrzymanie porządku i ustalenie
miejsze stanu rzeczy uważają za jedno i to samo.
kę, jak donosi Soir, konferował w dniach ostatnich
ku. hiszpański czas dłuższy z p. Thiersem w spra-
ówk internationalu, którego apitacja przybiera w
mii osraz to niebezpieczniejszy kierunek. W Ka-
walczą oni o lepsze z agentami karlistowskimi,
zwracali przedewszystkiem na to uwagę, że la-
wili należały na granicy francuskiej spodziewać
obnego jak w Ferrol wybuchu. Z tego powodu
im jest obu rządów poczynić to wszystko, coby
przeszkodził komunikacyi agentów hiszpańskich
uzkimi adeptami Internationalu, a to tem bar-
ż ruch socjalistyczny w Barcelonie może zgu-
odezwwać się echem w Nimes, Montpellier, w
i itd.

rtęzy hiszpańscy tymczasem gorliwie zajmują
wtwieniem przedłożonych im projektów do praw-
no przyjęto nową ustawę o siłach morskich, o-
zajmują się bankami hipotecznymi, i ustawą o
zycy szkół średnich.

Portugali zrobili pewne wrażenie, iż arcyb-
inni książęta kościoła zasiadający w Izbie pa-
óra jak wiadomo ukonstytuowała się w czasach
i jako trybunał sądowy, mający wydać wyrok
zonego o zbrodni stanu, członka tej Izby mar-
ługej — iż książęta ci kościelni powtarzamy
na ręce marszałka tej Izby pismo, w którym
zają, iż charakter ich duchowy nie pozwala im
ziały w tym procesie i dla tego występują z
iskup z Vizeu i czterech innych parów zaprote-
nawet przeciw temu procesowi.

donoszą do Independencie minister grecki
zagranicznych Spiliortaki podał się już ostate-
dymysii, a sprawy jego objął pan Deli-

nie wiadomości z Meksyku donoszą o wybo-
pierwszego wiceministra republiki.

zajmole Tejada prezydentem republiki.

awany donoszą przy tem, że wojnę domową
uważać za skończoną i że najniebezpieczniejszy

przeciwnik dotychczasowego rządu Porfirio Diaz przy-
jął amnestyę nowego prezydenta.

Wreszcie zwracamy uwagę na korespondencyę
lwowską, która obszernie mówi o stanowisku polity-
cznym i pracach sejmiku galicyjskiego.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył mianować tajnego radcę legacyjnego Keu-
dell nadwójczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy
Porcie Otomańskiej, asesora sądowego dr. Daehne w Między-
rzecz prokuratora na powiaty Międzyrzecki i Międzybóże,
a kr. powiatowego budowniczego Juliusza Augusta Blau-
rock w Nowomińsku w Prusach Zachodnich kr. inspektorem
budowniczym.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 10 listopada.

(Z kół poselskiego. — Komitet pomocy dla księży Chelmskich.)

(1) Dziś nie ma posiedzenia sejmowego. Za to
odbyło się kilka posiedzeń komisyjnych, a w chwili
gdy piszę, obraduje pełne kół poselskie nad sprawą
adresu. Trzeba wiedzieć, że książę Czartoryski nie
uczynił swego znanego wniosku wskutek uchwały kół.
Mówiono wprawdzie o potrzebie adresu w kół, mó-
wiono o tem także zaraz na pierwszym recepcyi u ks.
marszałka, sam namiestnik nawet przyznawał, że adres
jest potrzebny, utrzymując nawet niektórzy, że do uchwa-
lenia adresu zachęcał, lecz koniec końców nie stanow-
czego nie uchwalono. Książę Jerzy Czartoryski
wice widząc, jak centralistyczne dzienniki triumfują
z tego, że adresu w naszym sejmie nikt nie wniósł i
wyprawdzając ztąd wnioski, że sejm dla tego nie chce
adresu, aby nie porzucił wspominać o rezolucyi, wie-
dząc dalej, że milczenie sejmiku pod tym względem nie
milyby kraj dotknęło, widząc, że się pisma krajowe adre-
su domagają, uczynił wniosek znany, nie czekając mo-
gących zapaść w kół uchwał. Z tego też powodu
czynił na ostatnim posiedzeniu kół p. Krzeczuno-
wicz wywzuty Czartoryskiemu twierdząc, że adres
był poczekal, byłby postawiony wniosek dalej idący, bo
w obecnem położeniu energiczniejszej potrzeba manife-
stacyi. Adres sam nie wystarczy. Czego właściwie
jeszcze zdaniem p. Krzeczunowicza potrzeba, nie wiem.
Jak p. Krzeczunowicz, Skrzyński, Czartory-
ski, Wolski, Chrzanowski itd., tak i najumiar-
kowańsi posłowie z rządu pp. Potockich, Wodzi-
kich, Dunajewskich itd. przyznają, że rezolucya
musi być w adresie podniesiona, chodzi jednak o to,
jak, chodzi o modus tego podniesienia żądań kraju
w piśmie do monarchy wystosowanem. Oczywiście, że
pod tym względem są zapatrywania bardzo podzielone.
Pp. Henryk Wodziecki, Potocki, dr. Dunajew-
ski przemawiają za jak najgłośniejszym tonem adre-
su, p. Grocholski także wolałby uniknąć wszelkiej
stanowczości w formie, bo jak powiada chce on wystę-
pować svaviter in modo et fortiter in re. To
jego fortiter znamy już dobrze! P. Zybkiewicz także
jakoś zmógł teraz, w dotychczasowych jego wystąpie-
niach przynajmniej nie było jeszcze wzmianki o po-
trzebie „zgruchotania“ konstytucyi grudniowej. Da-
leń nierównie idzie Chrzanowski i Wolski. Chcą
oni o ile możności stanowczego wystąpienia, silnego
przemówienia w adresie za żądaniami kraju w rezolu-
cyi przytoczeniu. Wolski przemawiał nadto na
ostatnim posiedzeniu kół za poleceniem komisji adre-
sowej (wówczas nie była jeszcze wybrana) aby zajęła
się sunienniem zbadaniem sytuacji prawno politycznej
i postępowania delegacyi, które mowa ganił, i żeby
wnioski swoje w tej mierze kół, a następnie i Izbie
przedłożyła. P. Wolski jest dobrym mówcą i miał
słuszność po swojej stronie. Zaatakowaną przez niego
delegacyę bronił bardzo gorąco p. Grocholski usi-
lując dowiedzieć, że delegacya ciągle walczyła lecz parla-
mentarnie, zawsze svaviter in modo! Wolski czy-

nił delegacyi zarzut z tego, iż jej zaproponowano cof-
nięcie rezolucyi. P. Grocholski więc opowiadał bar-
dzo szczegółowo znaną zresztą historią o powstaniu i
przebiegu tej propozycyi ministerjalnej względem cof-
nięcia rezolucyi, upewniając, że nikt w delegacyi ani
na chwilę nie myślał zmieniać siekierki za kijek i
przyjmować ofiarowanego sobie ministra rodaka w zam-
ian za rezolucyą! Delegacya bezwarunkowo tę pro-
pozycyę odrzuciła. Zarzuty czynione delegacyi z po-
wodu znanego elaboratu, odparł znowu Zybkie-
wicz ze zwykłym ferworem upewniając, że cała dele-
gacya uważała zawsze ten elaborat za niepodobny do
przyjęcia. Rozprawiano do późna wieczór, skończyło
się jednak na tem, że nie nie uchwalono, a dnia na-
stępnego wybrano taką komisję, która bynajmniej nie
budzi nadziei, aby adres był takim, jakimby go chcieli
mili panowie Wolski, Krzeczunowicz, Chrz-
anowski itd. i że obawiać się należy, aby zapatrywa-
nia pp. Potockiego i Gołuchowskiego nie prze-
wały.

Dziś znowu obrady kół. Prawdopodobnie będzie
z jednej strony poruszoną myśl, aby w adresie nie
tylko podniesiono rezolucyę sejmową, lecz i sprawę
wyborów bezpośrednich, jako zamierzonego na samo-
rząd już uzyskany zamachu, a z drugiej strony myśl
wyrażenia w adresie żalu z powodu, iż tyle najważniej-
szych ustaw sejmowych, nie uzyskało sankcyi cesar-
skiej.

Komisye sejmowe pracowały dziś bardzo pilnie,
bo im też stopy najrozmaitszych projektów i wniosków
przedłożono. Nie dziwić się, że wydział krajowy dwa-
dzieścia kilka wniosków czyli tak zwanych przedłożeń
oddał do laski marszałkowskiej, miał on po temu po-
lecenie od sejmiku, zresztą niektóre z nich, jak budżety
i t. d. muszą być załatwione, trudniej jednak pojąć
po co posłowie wiedząc jak krótką będzie tegoroczna
sesya wnioski jeszcze czynią, jak n. p. ów pan Ka-
bata, aby sejm i sprawą ksiąg hipotecznych się za-
jął? Czyż nie lepiej ograniczyć się na kilku najpil-
niejszych a najważniejszych sprawach, jak szkolna,
gminna i drogowa i te załatwić dobrze? Trudno za-
przeżyć, że wielka słuszność miał pan Krzeczuno-
wicz utrzymując, że wszelkie prace komisyjne, prócz
komisji finansowej, są do niczego, bo gdyby je nawet
sejm miał czas wziąć pod obrady i uchwalić, to ugrę-
żać one nie byłyby dla państwa, jak to się stało w
le dawniejszych!... A mimo, że pewnie większość
Izby to zdanie podzielać musi, nie masz posiedzenia
sejmowego, na którymby ten lub ów poseł nie uznał
potrzeby postawienia jeszcze jakiego wniosku i ża-
dania utworzenia dla zajęcia się nim jeszcze jakiej oso-
bnej komisji.

Na zakończenie listu dzisiejszego dodam, że wre-
szcie utworzył się komitet w celu niesienia skutecznej
pomocy księdom unickim, wydalonym przez Moskali z
dycecyi chelmskiej i ich rodzinom. (Skład komitetu
tego podaliśmy w dniu wczorajszym pod wiadomościami
potocznymi — tu więc ustępić, wymienianijacy człon-
ków rzeczonoż komitetu opuszczamy. Przyp. Red.
Dzienn. Pozn.) Cieszyć się w każdym razie należy z
tego, że św. Jur luboć nie przyjął do dycecyi tutej-
szej biednych banitów, wziął jednak udział w komite-
cie powyższym.

Paryż, 10 listopada.

(Jutro wielki dzień. — Zasiadłszy Rochefort. — Piergymka
legitymistów do Bregentz. — Czy Burbonowie są bogami czyli
stosunek archeologii do polityki. — Reformy konstytucyjne i
p. Picard. — Sprawa w La Fère. — P. Thiers i miasto Paryż.
Narodzenie syna księcia Czartoryskiego. — Nowe książki.)

S. E. Jutro wielki dzień, a niewiadomo jeszcze,
czy p. Thiers przeczyta zaraz na pierwszym posiedze-
niu niecierpliwie oczekiwane orędzie, czy też nie od-
łoży tego czytania na środę. Kiedy ten list odbierze-
cie, już będziecie wiedzieli o tem z telegramów. Tym-
czasem wielka posucha nowin politycznych.

O zasiadłszy Rochefort już pisałem, a był to
w rzeczy samej fakt najwybitniejszy w tym tygodniu.
Zjmowała się więc znowu prasa dziwną tą osobisto-
ścią która zostanie w historii jako typ najprawdziwszy

tych Francuzów de la décadence, których sam przed
kilku laty skreślił obraz prerażający. Dowcip i bra-
idealu, żyłka satyryczna skierowana przeciw złemu a
często także dobru, brak poszanowania dla rzeczy
najświętszych jako też dla ludzi zajmujących prawnie
czy nieprawnie wyższe stanowiska, chęć zarobienia so-
bie na łatwą sławę i na grube pieniądze wszelkimi
sposobami, schlebienie namiętnościom chwilowym na-
rodu, niebezpieczna a niespodziewana rola polityczna
do której nie byli stworzeni, oto są ważniejsze cechy
tych awanturników dziennikarstwa, których przedsta-
wicielem był p. Henri Rochefort. Ten jednak miał i
swoje zalety, miał nawet i zasługi swoje. Nieraz po-
święcił on dowcip swój obronie spraw sprawiedliwych
i tak w r. 1863 idąc zresztą za ogólnym wtenczas po-
pędem, bronił on w Charivari walczących Polaków
z niekłamaniem współczuciem i niesłychaną werwą. —
Lata rnia jego, jakkolwiek grzeszyła przesadą, cza-
sami nieprzystojnością, była jednak najpotężniejszą
bronią do obalenia tak Francyi skodliwego cesarstwa,
którego upadek wojna przyspieszyła tylko, czyniąc go
dla Francyi straszniejszym i niebezpieczniejszym. Ale
gdyby nie ta wojna, cesarstwo przedtę czy później mu-
siałoby runąć z podstaw zachwianych szczególnie przez
odważnego panfilarza. Podczas oblężenia nareszcie
p. Rochefort złożył nie jeden dowód patriotyzmu i bez-
interesowności, nie ubiegając się za popularnością i o-
klaskami pospółstwa, ale popierając naprzód kolegów
w rządzie dopóki im wierzył, a potem odsuwając się
na bok, kiedy przekonał się o ich nieudolności i bez-
silności. Niestety podczas komunę nie rozumiał, że
go okoliczności zbyt wysoko podniosły, aby się miał
wnieść w tę krwawą i zbrodniczą furę, czy szła
jakis rewolucyjny, czy pokrewienstwo duchowe z Val-
lesami i Vermeschami zaślepiło go i zgubiło. Mógł
odrozić się i przekształcić jeżeli nie na męża stanu,
to przynajmniej na zdolnego i poważnego obrońcę Rz-
czypospolitej w dziennikarstwie, a rzucił się szalenie
w wir wypadków, z których nie mógł już czysto wy-
chodzić (choć próbował tego, ale za późno). Nie
sympatyczna to zapewne we wszystkich figurach, ale
charakterystyczna i zajmująca, budząca więcej jeszcze
politowania jak nienawiści, a dająca z siebie wielki
przykład niedowarzonego ambicjom ludzi nie posiadają-
cych najpotężniejszych przymiotów do zajmowania się
sprawami publicznymi, to jest niczem nie spłamiętej mo-
ralności i sumienia.

Jego prywatne wdawać się nie chcemy, jak to nie o-
mieszkali uczynić dawni jego koledy a dzisiejsi naśl-
adowcy (choć w innym kierunku) prasy monarchicznej,
tem bardziej, że tym ostatnim czynem naprawił o ile
mógł wszystkie pod tym względem zbrodniczości swej
przeszłości. Ale nie było od rzeczy zastanawiać się
nad tak wielce pouczającą karierą tej dziwniej a bie-
dnej ofiary burz naszych politycznych.

Przechodząc z jednej ostateczności do drugiej, ma-
my do zaznaczenia nowe uślovanie hr. de Chambord,
w celu ożywienia wiary monarchicznej w sercach zwo-
lenników swoich. Zwołał najgorliwszych do Bregentz,
aby dać im bliższe objaśnienia i wskazówki do zaczy-
nającej się jutro kampanii parlamentarnej. Ale doka-
zały prawdziwego cudu, nie takiego o jakim w osta-
tniej korespondencyi pisałem, gdyby potrafił za po-
mocą uszczuplonego kół wiarynych swoich oprzeć się
nie zwycięzonemu prądowi, który Francją niesie ku
republice. Teraz, więc jak kiedykolwiek można po-
wtórzyć w znaczeniu politycznym: les Dieux s'en
vont. — Ale, ale... zachodzi teraz ważne pyta-
nie czy Burbonowie nie są w rzeczy samej nie po-
wiew bogami, lecz potomkami dawnego boga celtyc-
kiego.

Na ostatnim bowiem posiedzeniu akademii des
Inscriptions et belles-lettres, zakomunikował p.
Leon Renier kolegom swoim znaleziony niedawno w
departamencie Nièvre napis następujący: G. AUSACT.
DEO BORVONI ET CANDIDO AERARI SUB
CURA LEONIS ET MARCIANI EX VOTA R
AERARI. DONA. Co ma znaczyć? Augusto, sacrum,
deo Barvoni et Candido, aerarii subcura Leonis et
Marciani, ex voto recepto, aerarii donaverunt: a w
tłumaczeniu polskim: „Bogom świętym, Borronowi i

AWA KRYMINALNA.

POWIASTKA

PRZEZ

J. I. KRASZEWSKIEGO.

alszy. Zobacz nr. 217, 218, 219, 220, 223, 224, 226
229, 230, 231, 232, 235, 236, 240, 241, 245, 246, 247
248, 249, 252, 253, 255, 256, 258 i 260.)

To głupi chłopiec, rzekł w duchu, jeśli tak
o Borki, wprzódzi się powinien o Leokadyi
ewnić, bo nie przypuszczam żeby o Pstrokoń-
skat... to imaginacya...

w pierwszym spotkaniu z siostrą zagał sam
ozmowę o kuzynku... Ciocia Benigna szczo-
bardzo w pochwałach...

Wiesz rzekła — gdyby się mnie taki czło-
wiec — kto wie czybym jeszcze za męża nie

Al! że do kaduka! w duchu powiedział pre-
m obrot rzeczy biorą... baba gotowa go zba-

Wziął na konfesaty Ottona co też myśli o pani
Benignie i dowiedział się że ją wcale nie znajduje,
stara, a nadwyzczaj miła, przyznał się też do tego
szczególnego gustu, iż kobiety w pewnym wieku, naj-
większe na nim czynią wrażenie.

Prezes nie umiał ukryć mocnego skłopotania.

— Piękna rzecz, rzekł do siebie — dopiero bym
się sobie przysłużył... i Leokadyi nie wydać i Borki
by przepadły! A to wszystko własnym swém sta-
naniem i zabiegliwością.

Z wielkiego niepokoju — szepnął już ojcu Sera-
finowi.

— Jeżeli się babie w głowie poplątało, toć to
wasz obowiązek zrehabilitować, żeby niedorzeczności nie
zrobiła... Do czego to podobne...

— Święty stan małżeński? odparł ksiądz, moja
rzecz skłaniać doń nie odciągając.

— Ale gdzie sens? rzekł prezes.

Nie mogli się porozumieć. — Ojciec Serafin od-
szedł otrząsając się i dając do poznania, że się wcale
do niczego nieśaść nie chce.

Zniecierpliwiony stary kważną już nawet twarz hr.
Ottonowi pokazywał, gdyż zdrada z jego strony praw-
wie jawna, goryczą go przepełniała... Do siostry
też miał urazę niewypowiedzianą. Zamiast grać w
maryasza, kładł pasjans przez pół dnia i zżymał się.

Wieczora jednego spotkali się z Benigną oko w
oko, sam na sam, — prezes potrzebował się z nią roz-
mówić, a nie śmiał zaczepić. Długo chodził po po-
koiu do kół ręką bijąc po wszystkich krzesłach i sto-

likach z kolei, nim stanął naprzeciw siostry i za-
gadnął.

— Jakże tam z hr. Ottonem? widzę coś niespo-
dzianego się święci? Przyznam się asindzee, że na
starość takiego szaleństwa po niej się nie spodzie-
wałem.

— Jakiego? zapytała siostra spokojnie.

— A cóż to ma znaczyć to balamucenie młodszego
od siebie człowieka?

— Balamucenie? dla czegoż pan brat to tak zo-
wiesz. A jeśli mi się podoba pójść za męż? czy prawa
nie mam?

— Był czas, kochany prezesie, gdyś się tej my-
śli całkiem wyrzekła, kochałam Leokadyę jak własne
dziecię, chciałam jej szczęścia, byłabym jej oddała wszyst-
ko. Dziś Leokadya pewnie za męża nie pójdzie, szcze-
śliwą nie będzie, marzenia moje w niwecz obróciłeś —
niechże sobie to wynagrodzę.

— Alboż ja szczęścia dziecka nie pragnę? zawo-
łał prezes gniewnie.

— Być może, ale sobie to szczęście układasz tak
jak tobie nie jej się podoba, takiego ona nie przyjmie.

— Będzie musiała...

— Nie mój bracie, ona albo za męża pójdzie we-
dle serca lub nie wyjdzie wcale.

— A waćpani za hr. Ottona?

— Być może! być może! dodała Benigna — nie
wypieram się, podobał mi się.

Gorzko poczał się śmiać stary.

— To przedziwne! — zawołał — zwłaszczcza że tu
u mnie ta zmiana dekoracyi nastąpiła. Chłopak ma

rozum, Borki więcj warte niż Murawiec.

— I kobieta przywiązana do niechętna i przy-
muszona — dokończyła wstając ciocia Benigna.

Na rozmowę tę ktoś nadszedł i prezes zamilkł...
Rozbiły się wszystkie jego zamysły — smutny był i
pogrążony w dumaniach. Jedną z przyczyn oporu
córki i stałości jej w uczuciu zdawał mu się pobyt p.
Daniela w sąsiedztwie. Nie był pewien czy ciotki
nie ułatwiała stosunków, czy nie chodziły listy, czy
nie odżywno tego przywiązania jakimś potajemnym
schadzankami. Droga z Murawca do miasteczka, którą
ludzie dworscy codziennie po kilka razy za różnymi in-
teresami przebywali, prowadziła do Orygowca, któm
mógł zaręczyć, że listów nie wozili i nie oddawali od-
powiedzi? Mająca zwierzechni nadzór nad gospodar-
stwem Wychlińska wysyłała stajennych i dysponowała
niemi. Kręcił się oni niustannie od jej pokoju do
fołwarku. Prezesowi szpiegowstwo nie było łatwym,
ale we dworze zawsze się znajdzie kim posłużyć.

Stary przyjął był niedawno ekonoma nowego,
uniżonego pochlebę, jacy się rzadko trafiają, na niego
rzucił okiem, chcąc swe podejrzenia sprawdzić. Upo-
karzało go tylko że się musiał do takich środków ucie-
kać, ale miłość rodzicielska tłumaczyła go i rozgrze-
szała. Długo się z sobą pasował, naostatek nie radząc
nikogo, kazał ekonoma Szajkowskiego zawołać. Szaj-
kowski był typem ofycjalistów, którzy za prawidło so-
bie mają, słabości pańskie wypotrzebowywać. Wiedział
on, że ten rodzaj kontraktu z panem największą bez-
karnością zapewnia i szukał tylko zgrzesności ażeby ja-
śnie wielomolnemu do humoru jego usłużyć. Pokora,

Kandidowi, robotnicy w miedzi, pod kierunkiem Leona i Marcyana, poświęcili ten napis, spełniając ślub. Dar od robotników. — Bóg ten Borron czyli Borbon, lub Bourbon dał prawdopodobnie nazwisko swe miastu Bourbon-les-Bains i Bourbon-l'Archambault a tym samym i rodzinie Burbonów. I tak, legitymisi mogliby się powołać do t. z. prawa bożego nie tylko w znaczeniu chrześcijańskim, ale i w znaczeniu pogańskim. A są ludzie którzy pogardzają archeologią!

Ala dajmy już pokój archeologii i stronnictwu legitymistowskiemu, które ma nie jedną z archeologią styczność, a mówmy o projektach konstytucyjnych, które przez dwa tygodnie były roztrząsane w dziennikarstwie. Otóż okazuje się, że te różne projekta namyślnie były puszczane, aby się rząd mógł przekonać o unoszących opiniach względem każdego z nich; ale sam nie ma zamiaru zaprzeczać ich Izbie, zostawiając w tej mierze incytatyw różnym stronnictwom w Izbie. Prawdopodobnie p. Ernest Picard, który dotąd jest ambasadorem w Belgii, zaproponuje znowu przedłożony już w przeszłym roku projekt konstytucyj.

Sprawa w La Fère ciągle jeszcze w zawieszaniu. Podpułkownik Fabre miał jednak długą rozmowę z p. Thiersem, a podług Timesa prezydent Rzeczypospolitej miał być bardzo zadowolonym z udzielonych mu objaśnień. Objasnienia te dotąd nie doszły do wiadomości publiczności.

Na ucieczkę daną we środę p. ministrowi Lefranc i prefektom Sekwany i policyi przez merów paryskich, p. minister między innymi powtórzył słowa p. Thiersa: „powiedz pan Paryżowi w osobie tych którzy nas tam przedstawiają, że drogie mi to miasto, że wierzę w nie i pokładam wielkie nadzieje.“

Już wiecie zapewne, chociażby z dzienników francuzkich o tem, że syn urodził się w poniedziałek ks. Czartoryskim.

Z nowych książek przytaczam bardzo ciekawe dzieło pani Lenormant p. t. Madame Récamier, les amis de sa jeunesse et sa Correspondance intime (Michel-Lévy) i zbiór poezyi p. Augusta Vacquerie, przyjaciela i naśladowcy Wiktora Hugo p. t. Mes premières années de Paris (Michel-Lévy).

NIEMCY.

* **Berlin**, 12 listopada. Dzisiaj w południe otworzył w białej sali królewskiego zamku minister wojny hr. Roon sejm pruski, odczytaniem mowy tronowej.

Mowa ta brzmi jak następuje:

Dostojni, szlachetni i szanowni panowie obywateli Izby sejmowej! Jego cesarska i królewska mość upoważnia mnie do otwarcia w jego imieniu sejmu monarchii.

Skorą znikła wszelka nadzieja przeprowadzenia ordynacyi powiatowej przy ponownym zebraniu się sejmów, uważał rząd za stosowne zamknąć Izby, aby im w nowej kadencji przedłożyć ważną reformę do zatwierdzenia i następnie inne ważne projekta do praw. Wiecej już panowie z etatu państwa na rok 1873, że stan finansowy Prus znajduje się bardzo w pomyślnym stanie, że nie braknie mu środków na pokrycie większych wydatków administracyjnych, ale nadto posiada znaczne sumy na utworzenie prowincjonalnych funduszy, na udzielenie urzędnikom dodatku do pensyi jako wynagrodzenie za pomieszkania i wreszcie na umorzenie długów państwa. Również finansowy stan kraju dozwala na zmniejszenie podatków uboższej klasie ludności, a projekt do prawa dotyczący zmiany prawa z 1 maja 1851 o podatku klasycznym i dochodowym, dojdzie niebawem do rąk waszych. Przedłożone wam będą projekta, dotyczące stanowiącego państwa. Wszystkie projekty przedłożone wam będzie nowy porządek powiatowy. Rząd królewski uważa za konieczne przeprowadzenie tej reformy, której doprowadzenie do skutku ułatwionem będzie za pomocą środków materialnych, jakie rząd ma do dyspozycji, a która to reformę uważa rząd za podstawę innych ważnych zadań państwa. Przedłożonym wam będzie projekt ordynacyi powiatowej, w której poczyniono tylko takie zmiany, jakie okazały się konieczne, albo odpowiednio w skutek dotychczasowych obrad sejmowych. Rząd królewski ma zupełnie zaufanie do sejmów, iż doprowadzi do ostatecznego porozumienia co do tego projektu i zdecydowanym jest do użycia wszelkich środków, jakie daje mu monarchia i konstytucja do przeprowadzenia do skutku doniosłego tego zadania.

W imieniu cesarza i króla otwieram sejm monarchii.

Mowę tronową przyjęli zebrani bardzo szczupłe postawie Izby obywateli, nader zimno, wedle doniesień National Ztg. Łoże dworskie były całkiem puste, a w łóżach dyplomatycznych kilku tylko młodych znalazło się dyplomatów, publiczność zaś dość licznie się zebrała.

Mowa podnosi przedewszystkiem świetny stan finansowy monarchii i znaczenie ordynacyi powiatowej od której przyjęcia zależnym czyni wszelkie dalsze prace pruskiego sejmów. Nie ulega już dzisiaj żadnej wątpliwości po tem, co hr. Roon w imieniu króla Wilhelma wypowiedział, że król stanowczo żąda od Izby przyjęcia rządowego projektu z małemi zmianami jakie w skutek obrad w Izbie panów za stosowne uważał poczynić i że użycie wszelkich środków przysługujących mu tak z praw monarchycznych jak konstytucyj, aby projekt rządowy wszedł w życie. Mowa tronowa jest nader groźną i stanowczą, a położenie na samym jej końcu wyraża jak: królewski rząd użycie wszelkich środków jakie daje mu monarchia i konstytucja do przeprowadzenia doniosłego zadania.

służbistość, uległość, przewidywanie myśli były dlań narzędziami do zjednania zaufania, a to posłużyć miało do zapewnienia sobie osobistych korzyści. Prezes mało go jeszcze wypróbował, ale był pewnym, że im niezwykłej rzeczy zażąda, tem ona pilniej będzie spełniona.

Szajkowski stał u drzwi w postawie żołnierza, wyprostowany, głowa do góry, ręce spuszczone.

— Co jasnie pan każe?

— Słuchaj waćpan... delikatnej zażądaj posługi — ale mam w nim ufność.

— Jasnie pan może być pewnym że nie zawiodę. Zbliżył się do niego prezes, biorąc go za guzik od sukna.

— Rzecz jest taka... Mam powody posądzania dworskich ludzi, że niepotrzebne kartki, świstki, korespondencyjne babskie do... do Orygowiec i z Orygowiec tu wożą.

— To — może być — szepnął Szajkowski, wszelako ja o tem nic nie wiem.

— Zyczyłbym sobie jedno z takich pism mieć w ręku?

— Będziemy się starali... ale jak! jak! zamrucał Szajkowski. Przytęm jasnie pan, jeśli się przez to przyszło komu narazić i zrobić sobie nieprzyjaciół, sługę swego zechce mieć na względzie.

Prezes poklepał go po ramieniu.

— To się rozumie, ale trzeba mi złapać, trzeba przejąć.

— Postaramy się — rzekł Szajkowski, tylko to może zabierze czasu.

dania jakie ma ordynacya powiatowa, tem więcej stanowczość i kategoryczność słów monarchicznych podnosi. Jakimi będą te środki rządu do przeprowadzenia swego projektu w Izbie panów trudno co stanowczego powiedzieć, tylko tyle zdaje się prawdopodobnem, że ordynacya powiatowa nie długo zatrzyma się w Izbie deputowanych i nie wywoła większej dyskusyi. W tym bowiem celu, odbył minister spraw wewnętrznych kilka poufnych narad z wybitniejszymi osobistościami Izby deputowanych. Zmienione paragrafy rządowego projektu zredagowano w podkomisyi osobno ku temu celowi wybranej wspólnie z rządowym komisarzem Persius i chodzić tylko będzie o to jak zmiany te przyjmą różne frakcyje Izby deputowanych, które tak jak pierwszym tak i tym razem nie stawiają prawdopodobnie wielkiej opozycyi przeciw woli rządu.

O zamierzonych reorganizacyi Izby panów, o której donosiliśmy wczoraj na tem samym miejscu, pisze organ ks. Bismarcka co następuje: „Łatwo pojąć, że dla obecnego parlamentarnego przesilenia jedno jest tylko wyjście, ale nie chcąc jeszcze bardziej podkopywać życia konstytucyjnego nie należy popadać z jednego przesilenia w drugie. Zamierzony tak zwany paisschub ma mieć ten skutek, że zapewni pomoc Izby panów w przeprowadzeniu reformatorskich zadań państwa i na przyszłość uchroni Izbę panów od konieczności zewnętrznych wpływów.“ Korespondent do Gazety kolońskiej, dobrze zwykle poinformowany powiada, że zamierzona reforma ma na celu nadać Izbie panów, która jest w niemieckiej historii i w znaczeniu niemieckiej arystokracji ziemskiej nie uzasadnionem naśladowstwem angielskiej Izby wyższej, w przyszłości charakter senatu albo rady stanu mającej tylko interesu państwa na celu.

Po zagażeniu sejmów, zebrali się zaraz obiedwie Izby o 2 godziny z południa na posiedzenie dotąd treść tychobrad nie wiadoma.

Nordd. Allg. Ztg. pisze dzisiaj na pierwszej swej kolumnie co następuje: „W sprawie inuryjnej pałata Koźmiana naprzeciw odpowiedzialnemu redaktorowi naszej gazety Pindter, odbył się dzisiaj termin audiencyjny przed tutejszym miejskim sądem. Sąd składowy się z radcą sądu miejskiego Sommera, Chopeliera i Dörksen, zastępcą powołał był rzecznik Jaussen, oskarżonego radcę sprawiedliwości Lesse. — Ostatni przedłożył sądowi kilka zagranicznych dzienników, a zwłaszcza jeden numer Dziennika Polskiego wychodzącego we Lwowie, z którego Nordd. Allg. Ztg. wyjęła inkryminowany artykuł, i wniosł o specjalne udowodnienie prawdziwości przytoczonych w nim faktów. Obojczy powołał nie mógł nie przeciw zamiarowi złożenia dowodów nadmienić. Sąd poszedł na ustęp trwający z jakie 10 minut, i zawyrokował, aby oskarżenie powoła odrzucić i skazać go na koszt procesu.

W motywach wyroku podniósł przewodniczący, że § 37 prawa prasowego, wedle którego redaktor dziennika bez specjalnego udowodnienia, iż wiedział o karygodności artykułu, karać należy, może być tylko wedle rozstrzygnięcia najwyższego trybunału, zastosowanym w interesie publicznym, a nie w interesie prywatnej osoby. Z tych przyczyn uznął sąd za stosowne wydać powyższy wyrok. — Ciekawem jest przy tem, iż kanonik Koźmian przyznał się w swej replice, że grał w Homburgu, ale tylko dla przedpłaty czasu i nie przegrał żadnej znacznej sumy, ale owszem wygrał nieco pieniędzy.“

AUSTRIA I WĘGRY

* **Wiedeń**, 10 listopada. Według najświeższych wiadomości sejm tyrolski niezawodnie zostanie rozwiązany, w ten bowiem sposób zamysłał gabinet wiedeński złać opozycyę, jaka tam się zrodziła przeciw rządowi i jego rozporządzeniom naruszającym ustawy krajowe i uczucie tak narodowe jak i religijne całej tyrolskiej prowincyi. Spór otwarty wywołany został ostatecznie protestacyi sejm tyrolski przeciw przyjęciu do grona sejmowego rektora uniwersytetu Innsbruckiego, wybranego nielegalnie, bo po prostu narzuconego akademii przez rząd wiedeński. A ponieważ w Tyrolu od dawna burzyło się i wrzało przeciw obecnemu gabinetowi centralistycznemu, przeto okoliczność powyższa wystarczyła do wywołania otwartego i stanowczego rozdziału. Ministrowie, którzy przedwczoraj po pięciogodzinnej naradzie pospieszyli do Pesztu, aby przebywającemu tam cesarzowi przedstawić potrzebę rozwiązania sejm tyrolski, jeszcze nie powrócili do Wiednia, ostateczna przeto decyzja jeszcze nam jest nieznaną.

Obok sejm tyrolski głównie uwaga zwróconą jest ciągle na sejm galicyjski i pragski. O pierwszym mowi obszerniej nasz korespondent lwowski, w drugim zajmują się Niemcy przedewszystkiem obok noweli wyborczej rewizyi krajowej ustawy szkolnej. Wydział który nad tym przedmiotem miał obradować, zgodził się już na punkta zasadnicze, według których ustawa szkolna z dnia 19 lutego 1870 r. odpowiadająca potrzebom ludności czeskiej, ma ulec zupełnej zmianie i będzie w ten sposób zmodyfikowana, iż odtąd narodowość czeska będzie podporządkowana zupełnie cywilizacyi niemieckiej. Łatwo to wszystko Niemcom dziś przychodzi, bo, jak wiadomo, stronnictwo narodowe nie

— Będę cierpliwy — ale — szal!

Pelec na ustach położył.

— A już to wiadomo, szepnął ekonom, do kolan się skłonił i wyszedł szybko.

Uspokoilo nieco prezesa to, że coś przeciwko spiskującym przedsięwzięt, wyszedł do pokojów z troszkę lepszą miną, a że znowu znalazł hr. Ottona przy pani Benignie, trochę z nich żartować sobie zaczął...

Wczorajem wziął wprost już gościa na spytki. — Asindziej panie hrabio, więcej widzę bierzesz się coś do starych niż do młodych.

— Od panny Leokadyi tak wyraźnie odbieram oznaki obojętności a nawet niechęci, ile razy je-tem natarczywszym nieco, że z największym bólem — muszę się cofnąć i wyrzec wszelkiej nadziei — odezwał się Otton wdychając.

— Tak dalece! mruknął prezes — cóż? zmieniasz cel widze...

— Być może...

— Wiesz ile ona ma lat?

— A! panie prezese dobrodzieju! najfałszywszą w świecie rzecz są metryki, lata na papierze nie a nie nie dowodzą — twarz najlepszą metryką. Co mi tam!

Prezes zmilczał, lecz od tej chwili ostrył już zupełnie dla hr. Ottona, a w duszy uważał go za coś naksztalt zdrajcy.

Kilka dni Szajkowski nie ukazywał się wcale... i nie donosił o niczem, w tem, gdy już stary i jego niedołęga miał ochrzcić, wpadł jednego nara impetycznie ekonom, obejrzał się po pokoju i dał znak pre-

biez udziału w sejmie nielegalnie zwołanym, opozycya przeto jest niemożliwa, a jeśli nad pojedynczymi wnioskami obradują wydziały i komisye, to tylko dla tego, aby uporzokować gwałt i zrzeczniej odegrać komedya.

W innych sejmach nie nie zaszło godnego uwagi, a są reprezentacye jak styryjska, które z powodu braku kompletu nie mogą po dni kilka obradować. Incyatywa powzięta przez sejm niższo-austriacki w sprawie zaprowadzenia bezpośrednich wyborów, poczyniła rodzić owoce. Za niższo-austriackim sejmem chcą podążyć i inne reprezentacye, jak styryjska, karyntyjska i morawska, celem przemówienia na rzecz bezpośrednich wyborów. Sejm tryestyński wystosował memoriał do Rady państwa o zniesienie zakonu Jezuitów. — W sejmie szlązkim, gdzie dotąd zasiadali sami Niemcy lub zmniejszeni Szlązacy, po raz pierwszy tego roku podniósł głos zbiorowy polscy deputowani upominając się energicznie o zaprowadzenie w szkołach na Szląsku języka polskiego, jako obowiązku i wykładowego. Choć ich zakrzywiano a wniosku przez nich postawionego nie dopuszczono do dyskusyi, toć krok ten dobrą jest wróżbą, że z czasem żywił polski tyle zyska tutaj na gruncie, że będzie mógł swobodnie przemawiać w obec niemieckich sąsiadów.

— 11 listopada. Kwestya rozwiązania sejm tyrolski goście dziś w sprawie austriackiej nad wszystkimi innymi sprawami. Jak się dowiaduje N. fr. Presse, ministrowie Lasser i Stremeyer już w sobotę wieczorem wrócili z Pesztu do Wiednia, po audyencyi mianiej dnia tego u cesarza. Ministrowie przywieźli ze sobą potwierdzenie przez monarchę wszelkich w sprawie rozwiązania sejm tyrolskiego na naradzie ministeryjalnej zapadłych uchwał. — W skutek tego poleceno w drodze telegraficznej namiestnikowi Tyrolu dr. Taffemu, aby oświadczył w sejmie, iż rząd nie myśli zapuszczać się w odpowiedzie na interpelacye poczynione w tymże sejmie, raz dla tego, że sejm nie jest kompetentnym rozstrzygać o przypuszczeniu do obrad sejmowych rektora, a po drugi raz dla tego, że interpelacya postawiona została w niewłaściwej i obraźliwej formie; namiestnik zawezwie przeto poprosu marszałka krajowego, aby odebrał od rektora Ullmanna przyrzeczenie (przez podanie ręki), a gdyby marszałek, jak to przewidzieć należy, wzbraniał się to uczynić, sejm ma być natychmiast rozwiązany w imieniu cesarza. Równocześnie z rozwiązaniem rozpisanie zostaną tak zwane wybory z konieczności, wybory mocą których wybrani otrzymają mandaty wprost do Rady państwa, bez poprzedniego głosowania w sejmie krajowym. N. fr. Presse zaznacza, że jutrzejsze posiedzenie tj. wtorkowe, będzie ostatnie.

Obok sejm tyrolski sejm galicyjski staje dziś w prasie wiedeńskiej na pierwszym planie. Gniewa się ona, a na jej czele N. fr. Presse za to, iż sejm polski ośmielił się wystąpić z adresem do tronu a gniew jej dochodzi do możliwych granic na wspomnienie, że adres ożywić może mrzonki rezolucyjnie i „nieszczęsną tę sprawę“ wywoła na nowo z zapomnienia.

Hr. Beust złożył już swój mandat poselski w ręce wyborców Izby handlowej w Brodach, wynawiając się brakiem czasu.

Dzienniki peszteńskie zajmują się przeważnie kroacko-węgierskim projektem ugodowym. Między dziennikami, które występują bez wytchnienia przeciw takowemu należy nam nadmienić peszteński Reform, która pisze, że „Czesi powinni uzyć się do Kroatów, jak daleko można nieumiarkowanie i bezwstyd doprowadzić. Kroaci zaś od Czechów umiarkowania

TURCYA.

* **Carogrod**, 6 listopada. Obecny wezyr Mehmed Ruszid Pasza przesłał do wszystkich gubernatorów okólnik, w którym zawieradł ich o objęciu przez się steru rządowego i kierunku jakim kierować się będzie w wewnętrznej swej polityce. Co się tyczy wewnętrznej polityki to mowi okólnik, że takowa będzie odpowiednią potrzebom państwowym reorganizacyi i że dzieło reformy rozpoczęte za jego poprzednika będzie musiało być przeprowadzonem. W tym celu konieczną mu jest pomoc urzędników, a ci w ten sposób spełnią najlepiej swe zadanie, jeśli trzymać się będą ściśle instrukcyi udzielonych im przez dawniejszego w. wezyra. Oto krótka treść najświeższego okólnika Mehmeda Ruszida: Polityka Midhata Paszy zmierzała przedewszystkiem do odrodzenia państwa tureckiego i dla tego liczył on między tureckimi postępowkami liczylnych zwolenników, a politykę tę pochwalił jednogłośnie wszyscy mężowie stanu. Wyjątek w tej mierze stanowiły prowincye zarażone propagandą rosyjską. Po upadku Midhata Paszy w obowie rusofilijskim wielka panowała radość; sadzono bowiem, że teraz kolej na rusofilijską politykę. Tymczasem dzisiejszy ogólnik poucza nas, że między polityką dzisiejszego wezyra a jego poprzednika żadna nie zachodzi różnica i dla tego nabrał on między ludnością bułgarską wiele złej krwi; mimo tego agenci moskiewscy nie przestają tam nurować i wnawiać w ludność bułgarską, że tylko śmiało należy jej postawić swe żądanie, a Turcyja ulegnie, tak dobrze jak już uległa, gdy szło o nadanie Bułgarom autonomii kościelnej.

Do Köln. Ztg. dochodzą z Carogrodu dwie wiadomości, który do drzwi przybiegł prawie.

— A co?

— Jest jasnie panie...

— Co?...

— List, jasnie panie...

— Z Orygowiec?

— Nie — do Orygowiec pisany... Miałem oko na Kuzmę, bo zawsze od niego kminówkę było słychać... Gdy wychodził od pani Wychnińskiej i zbierał się w stajni konia kulbaczyć, napadłem, zamknąłem go w masztarni, kazałem się rozebrać do kuszli... List był za pazuchą...

Ale to, proszę jasnie pana nie koniec, chłopiec taki zachwiał, że się do mnie porwał, chcąc mi go odebrać, i ja sam, proszę jasnie pana, musiałem się z nim borykać. Musi też być ukaranym przykładnie.

Prezes rękę wyciągał po list, który Szajkowski mu wręczył... ani już chciał słuchać co mówił dalej, poklepał go po ramieniu. — Weź waćpan sobie klacz gniaźda księdzównę z łoszczem... To mówiąc — odprawił go a drzwi zaryglował. Ręka mu się trzęsła... cisnął w nią dowód jawny tego, czego się dotąd tylko domyślał... lecz zarazem czuł upokorzony, że się dopuścił czynu, który w każdym innym sam by potępił.

Spojrzał na kopertę — adresowaną była ręką pani Wychnińskiej do pana Daniela.

— Teraz mi się nie zaprą — rzekł wzruszony, teraz mogę im dowieść czarno na białem spisku przeciwko mnie i wyraźnie zwrócić na białem spisku przeciwko mu błyskały...

Ktoś do drzwi mocno pukać zaczął, a choć odpo-

domości dość znacznej wagi. Photiades Bey, miał przed opuszczeniem Rzymu posłuchanie u papieża, który objawił mu swe życzenie załatwienia jak najprędzej sporu ormiańskiego i oświadczył, iż gotów jest w tym celu z buli reversurus wyrzucić ustępy niemiłe Porcie. — W kilka dni później kardynał Antonelli dotknął tego samego przedmiotu i oświadczył Photiades Beyowi, że stolica apostolska nie znajduje się w możności poczynienia zmian w wspomnianej buli i że Turcyja może jedynie albo takową przyjąć lub odrzucić. Bardzo charakterystyczną jest druga wiadomość: Oto sułtan uwołał Mahmuda Paszę w drodze łaski od zapłacenia sumy 100,000 tur. lirów, na której zapłacenie skazanym został.

Dnia 1 b. m. udał się patriarcha ekumeniczny z członkami swego senatu do pałacu W. Wezyra, aby domagać się od rządu sułtańskiego uznania wielkiego senatu, który Bułgarów ogłosił za schyzmatyków. W chwili rozmowy Wezyra z patriarchą, został pierwszy zawezwany bezzwłocznie do sułtana, audyencya przeto została przerwana, a Wezyr prosił patriarchę, aby zechciał widzieć się z nim za dni kilka.

GRECYA.

* **Ateny**, 4 listopada. W obecnym gabinecie Deligiorgisa powstają coraz większe wylomy. Zeszłego wtorku minister oświaty podał się do dymisyi, a dzień później wstąpił w jego ślady minister spraw zewnętrznych. Król przyjął dymisye; tak więc przeto gabinetowi w chwili obecnej nie staje dwóch ministrów. Właściwie tego przyczyny szukać nam należy w wiszącej od tak dawna nad Grecyą sprawie Laurioniskiej; dwaj wspomniani ministrowie bowiem nie chcieli stanowczo zgodzić się na ową odpowiedź rządu greckiego na zbiorową notę posłów Włoch i Francyi a to w takiej formie, jak ją zredagował prezes gabinetu, i w skutek tego nie im nie pozostało, jak ustąpić. Czy wylomy te pociągną za sobą upadek całego gabinetu, trudno powiedzieć; w każdym atoli razie niebezpieczny to poczynek. Jak tylko król, bawiący pod ten czas w Korfu, o tem wszystkim się dowiedział, dał rozkaz do powrotu do stolicy, gdzie w dniach kilku jest spodziewany. Z powrotem przesilenie przeważa się w tę lub ową stronę: albo Deligiorgis usunie się, lub też zostanie i skompletuje swój gabinet.

Wśród tego pracuje minister skarbu bardzo pilnie nad budżetem na rok 1873, a jak słysząc zamysła prezes gabinetu zwołać w końcu listopada Izby na nadzwyczajną sesyę. Kraży także wieść, że wkrótce nastąpi rozwiązanie Izby i rozpisanie zostaną nowe wybory. I w tej mierze decyzja nastąpi dopiero z powrotem króla.

W Korfu bawi obecnie w. ks. Mikołaj, brat królów.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Boston, 12 listopada. Szkodę zrządzoną przez pożar szacują na 80 milionów dolarów, najwięcej ucierpieli tutejsi kapitaliści. Liczba spalonych domów handlowych wynosi 930, prócz tego spaliło się 60 domów mieszkalnych.

Paryż, 12 listopada. Na wczorajszym zebraniu prawicy uchwalono popierać interpelacyę dotyczącą wydalenia ks. Napoleona, ale nadmienić przy tem, że nie dzieje się za ten wzgląd na osobę księcia.

Rzym, 12 listopada. Król zarządził dwutygodniową żałobę dworską z powodu śmierci pruskiego księcia Albrechta. — Włoski poseł w Melbourne Biagi, mianowany został posłem w Meksyku.

Petersburg, 12 listopada. Dziennik urzędowy donosi o zawarciu traktatów handlowych z Khokanem, Bucharą i Kaszgar. Co się tyczy Chiwy, to wedle urzędowego dziennika dotychczasowe stosunki nie długo się utrzymają. Bezpieczeństwo Orenburskich stepów zależy bezpośrednio od stosunków Rosyi do Chiwy.

Nowy-York, 11 listopada. Projektowane podróże prezydenta Granta do zachodnich, podsekretarza stanu Boutwela do wschodnich państw Unii, odroczone zostały w skutek pożaru w Bostonie.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wersal, 13 lipca. P. Grévy wybrano 462 głosami przeciw 405 marszałkiem Izby, również wybrano tego samego wicemarszałka. Changarnier wniosie dopiero w poniedziałek swą interpelacyę dotyczącą podróży Gambetty. Na dzisiejszym zebraniu lewego centrum odczytano pismo generała Chaney, w którym składa swe przewodnictwo w frakcyi jako niezgodne z stanowiskiem, jakie zajmuje w Armji. Dotychczasowe obrady w Izbie każą się spodziewać rozdwojenia pomiędzy lewicą a lewem centrum.

wiedzi nie otrzymał, nie ustawał się dobijać. — Prezes szybko schował list za surdut, który zaplął... i poszedł ku drzwiom, — przybył był ojciec Serafin. Przychodził bardzo w porę, gdyż właśnie rozdziała się w sumieniu starego wątpliwość, czy ma prawo list do obecnej osoby zaadresowany, choćby od siostry — otworzyć?

— Cóż to prezes się tak zamknął?...

— To się przypadkiem zatrasnęło.

Popatrzał sobie w oczy... O. Serafin głową potrząsał,

— Czytałem głupie jakieś romansidło, odezwał się stary... Co też to oni teraz wymyślają... jakie figury! jakie intryki... Jak oni tam te nasze stare czasy, których nie znają — oporzadzają po swojemu!

— A to prawda — odezwał się O. Serafin — nie dawno mi ktoś opowiadał, że czytał w książce jakąś historią o starym jakoby Polaku, który dla jakiegoś podejrzenia czy coś, list przejęty do obecnej osoby pisanym, rozpierzchł i czytał! Gdzieżby to prosił prezesa co podobnego za dawnych czasów trafić się mogło! żeby cześć poważny tajemnicę pieczęci dla ciekawości złać się odezwał!...

Prezes aż poskoczył — lecz pochamował się zaraz, popatrzał w oczy księdzu, który nie po sobie nie dawał poznać — przeszedł się dla uspokojenia po pokoju i usiadł — O. Serafin zaproponował marysazę, grali w milczeniu...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W handlu naszym **żelaza i galanterii** zawakuje od 1go Stycznia 1873 miejsce **drugiego subiekta.** Zgłaszający się powinien znać obydwa krajowe języki i posiadać **dobrą** rekomendację. (5193)
L. Zboralski i Sp.
w Pleszewie.

Poszukuje się **zdatnego subiekta** do składu korzennego, win i cygar. Reflektujący zechcą osobiście się zgłosić.
E. Zemlerski.
Gniezno.

Przy placu Wilhelma. 17 jest do wynajęcia (5202)
skład, z dwóch części się złożony zaraz albo od 1 stycznia. Bliższe szczegóły u gospodarza.
163^{cia} Frankfurtska
miejska loterya.
Ciagn. II. klasy d. 27 listopada 1872. Losy do tej klasy nadeszły. (5201)

S. Litthauer
w Poznaniu.
17. plac Wilhelmski 17.
Skład obuwia męzkiego

zaopatrzonej obficie w rozmaite gatunki butów **nieprzemakalnych**, tak na polowanie jako też do gospodarstwa, **Karlsbadzkie lakierki** itd. własnego wyrobu poleca (5153)

A. Dzierzkiewicz
ul. Wilhelmska Nr. 25
majster szewski.

Skład mój konfekcyjny zaopatrzylem w największe nowości, i polecam po nader przystępnych cenach:
Kostiumy, Tuniki, Zakłady, Paletoty, Haweloki, Poszycia na futro, Halki etc.
Rynek 63.
Robert Schmidt
(dawniej Antoni Schmidt.)

Z dniem 10 listopada otworzyłem przy ulicy Nowej nr. 70 vis à vis księgarni Wgo Żupańskiego, pod firmą:

W. JÜNGST
Skład towarów szmuklerskich, białych, galanterijnych, krótkich, kapeluszy męzkich w wielkim doborze; oraz kaloszy, deszczochronów, płaszczy gumowych itd. itd.
Polecając się względem Szanownej Publiczności mam zaszczyt zapewnić, że staraniem mojem będzie zjednać sobie zaufanie moich odbiorców usługą skora i rzetelną przy nadzwyczaj niskich cenach. (5174)

Ogłoszenie. BANK POLSKI w Warszawie.

W skutku zanieśionych podań o przygotowanie i wydanie duplikatów w miejsce utraconych, skradzionych lub zniszczonych listów likwidacyjnych, a mianowicie:

Wartości R. 1000.	Liczba kuponów	Wartości R. 500.	Liczba kuponów	Wartości R. 250.	Liczba kuponów	Wartości R. 100.	Liczba kuponów
Nr 849 — 1544 1545 — 1560 1856 — 1979 7537 — 7740 7927 — 8265 8363 — 11059 12997 — 15032 15909 — 15996 16659 — 16809 19849 — 20275 i 20277.	bez kuponów.	Nr 1339. Sztuka 1.	z czternastu kuponami d. 19 listopada 1867 r. (1 grudnia)	Nr 7020 7021 9002 47474 Sztuk 4.	z sześciu kuponami d. 19 listopada 1871 r. (1 grudnia)	Nr 42692 125483 Sztuk 2.	z sześciu kuponami z d. listopada 1871 r. (1 grudnia)
razem sztuk 21.							

Bank Polski w zastósowaniu się do postanowienia b. komitetu urządzającego w król. Polskiem z dnia 4 (16) września 1865 r. o listach likwidacyjnych i w wykonaniu 124 art. i następnych prawa o towarzystwie kredytowem ziemskiem z 1825 r. wzywa niniejszem każdego posiadającego którykolwiek z wyżej wymienionych listów likwidacyjnych, ażeby takowy złożył Bankowi przed upływem rocznego terminu od dnia obecnego, pierwszy raz wydrukowanego, ogłoszenia, dla sprawdzenia i przekonania się o prawnem posiadaniu onego. — W skutek czego po za wyrokowaniem sprawy przez właściwe sądy na korzyść okaziciela, przedstawione Bankowi w terminie oznaczonym, będą uznane i opublikowane jako nie mające kursu i żadnej wartości, osobom zaś, które zawiadomiły o ich utracie wydane zostaną odpowiednie duplikaty. — (4687)

Czemuż cierpieć?

Łamanie w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migrena, reumatyzm, stężyłość członków, łganie w boku, kurcz łydkowy leczy gruntownie **ekstrakt kompensacyjny.**

Jedno natarcie sprawia już ulgę, a w krótkim czasie ustępują zupełnie te cierpienia. Cena 1 flasz: oryg. 1 tal. Do nabycia u mnie tylko samego. **Karol Simon**, weterynarz, wynalazca Fluidu i opartej na nim sztuki leczenia. — **Leszno.** (5010)

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i irytacji, które dotknęły najżywniejsze organy; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, nieżyłowi, oskrzeli chorobom gardlanym, gośćwi bólom w krzyżach etc.**

Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza często i pozostawia tylko lekkie swędzenie — Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Poznaniu w aptece **Dra. Mankiewicza**; w Krakowie i we Lwowie w aptekach **PP. J. Trauczyńskiego i P. Mikolascha**; w Warszawie w składach materyałów aptecz: **PP. Ferd. Aug. Gallego, L. Spiessa i J. Mrozowskiego.** (4981)

Medal Towarzystwa Nauk przemysłowych w Paryżu.
PRECZ ZE SIWIZNĄ
MELANOGENE
wyborna farba do włosów (3506)
Pa. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN
W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie na kolor naturalny, bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych. Fabryka w Rouen, Plac hotel de Ville, w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza.

„Germania“

Tow. akcyjne zabezpiecz. na życie w Szczecinie:

Kapitał zakładowy Tal. 3,000,000
Rezerwy złożone przy końcu 1871 „ 4,854,469
Od utworzenia interesu do końca 1871 zapłacone sumy na zabezpieczenie „ 4,629,138
Kapitał zabezpieczony w końcu października 1872 „ 56,403,930
Dochody roczne w premii i prowizjach „ 1,961,183
W miesiącu październiku złożono 1596 wniosków na „ 1,016,670

Dywidenda zabezpieczonych z udziałem zysku w premiiach zapłaconych za rok 1871 33 1/2 procent.

Z tegorocznego zysku, którym się dzielą osoby zabezpieczone z pretencją do dywidendy i akcyonariusze, otrzymują ciż zabezpieczeni trzy czwarte i akcyonariusze jedną czwartą. Zabezpieczeni mający prawo do dywidend wstępują w stosunek do swych dywidend już po dwóch latach w tej mierze, że się udziela dywidenda pierwszego roku przez zmniejszenie premii za trzeci rok i t. d. (5197)

Prospekta i formularze do wniosków udzielają się gratis przez agentów i przez

Główna Agentura.
Leopold Goldenring,
Poznań.

Epilepsya

(wielka choroba, kurcze w głowie—piersi i —żołądku).

Smutną jest, że medycyna z wszystkimi lekami i miksturami dotąd na tym nie stanęła stopni, aby tę straszną chorobę pewno wyleczyć i że najznakomitsi nawet męzowie wiedzy mogli tylko niedostateczne skutki osiągnąć; pomijamy niesumienne szarlatanerie, wyszukujące **łatwowierności niebezpieczeństwie** dotkniętych ciężkim losem bliźnich, aby swoje kieszenie napędlili. — Jedyną metodę, konstatującą właściwe skutki, posiadał profesor **Oppolzer** przy C. K. uniwersytecie w Wiedniu, którego boga działalność — specjalnie w kuracjach epileptycznych — znana jest po za Europą, a świetny w skutkach system tego wielkiego męża przyswoiła sobie po jego śmierci niżej podpisana poliklinika. Kuracja jest nadzwyczaj prosta i może się listownie uskutecznić, przyczem potrzebne lekarstwa wysyłają się ztąd pocztą. Uboży dostają przy wręczeniu urzędowo poświadzonego atestu ubóstwa ordynacyę i leki bezpłatnie.

Listy adresować należy: Do

Polikliniki dla epilepsyi
Berlin, Annen-Strasse 5.

P. s. Chorzy przez lekarzów opuszczeni, którzy już wszelkich wymyślonych lekarstw bez skutku używali, niech się w pełnem zaufaniu zgłoszą pod powyższym adresem. (4773)

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 12 listopada 1872.

Akcyjne zakładowe kolei żelaznych.			Krajowe obligacje pierwotne.			Górnosz. starog. pozn.			Warszaw. wied. III em.			Aust. losy z 1858			Hamburgs. bank handl.		
Akwizgr. - masyrych.	4	47 1/2 pl.	Akwizgr. - masyrych. I emis.	4	50 pl.	dito II emis.	4	98 1/2 pl.	dito male	5	96 pl.	dito losy z 1864	5	120 1/2 pl.	Gotajski bank kredyt.	4	117 1/2 pl.
berliński-gorzeliński	4	106 1/2 pl.	dito II emis.	5	98 1/2 pl.	dito III emis.	4	98 1/2 pl.				Rosj. polsk. oblig. skar.	4	75 1/2 pl. m. 75 1/2	Hanowerski bank	4	114 pl.
dito z pierwsz. pań.	5	— pl.	dito III emis.	5	98 1/2 pl.	Wsch. prus. kol. połudn.	5	100 1/2 pl.				Pol. listy zast. III em.	4	76 1/2 pl.	Heski bank	4	94 1/2 pl.
erl. - poczd. - magdb.	4	186 1/2 pl.				dito litera B.	5	— pl.				dito nowe	5	76 1/2 pl.	Królewiecki bank stow.	5	103 1/2 pl.
erliński-szczeciński	4	186 1/2 pl.	Berliński-gorzeliński	5	102 1/2 pl. dito	Kol. po praw. brzeg. Odr.	5	101 1/2 pl.				Pol. listy likwidacyjn.	4	65 1/2 pl.	Kwilecki i Sp. bank	5	100 1/2 pl.
zeska kolej zachodn.	5	111 pl.	Berliński-gorzeliński	5	102 1/2 pl.							Ameryk. pożycz. 1882	6	96 1/2 u. 4. 96 1/2 u. 96 1/2	Magdeb. stow. bankow.	4	127 1/2 pl.
alls. - zóraw. - gub. -	4	66 1/2 pl.	Berl. - poczd. - magdeb.	5	102 1/2 pl.							dito 1883	6	97 1/2 u. 97 1/2	Magdeb. stow. mekler.	4	135 1/2 pl.
dito z pierwsz. pań.	5	— pl.	lit. A i B.	4	— pl.							dito	5	95 1/2 pl.	Magdeb. bank pryw.	4	107 pl.
ol. po praw. brz. Odr.	5	132 pl.	lit. C.	4	90 1/2 pl.	Charkowski - azowski.	5	94 1/2 pl.				Ros. list. zast. na grunta	5	91 1/2 pl.	Meinigs. bank kredyt.	4	168 1/2 u. 156 1/2 pl.
dito z pierwsz. pań.	5	— pl.	lit. D.	5	98 1/2 pl.	Central Pacific.	6	85 pl.				Rumun. pożyczka	—	— m. 99	Austriack. zakł. kred.	5	206 1/2 u. 71-63 1/2
erliński-poznański	4	55 1/2 pl.	Kolon. - mind. I emis.	4	102 1/2 pl.	Allabama i Cattanooga	8	82 1/2 pl.				Rum. oblig. kol. žel.	—	— pl. m.	Austr. - niemiecki bank	4	129 pl.
dito z pierwsz. pań.	5	— pl.	dito II dito	5	102 1/2 pl.	Chicago - Southwestern	7	82 1/2 pl.				Renta francuzka	5	82 1/2 u. 82 1/2	Wschodnio - niem. bank	5	113 1/2 pl. i 1/2 pl.
erliński - kijowski	4	55 1/2 pl.	dito III dito	4	99 1/2 pl.	dito male	5	— pl.				Pomorskie listy zastaw.	3	82 1/2 pl.	Ostdeutsche Produk. B.	4	94 1/2 pl.
inoszł. - march.	4	94 1/2 pl.	dito IV dito	5	90 1/2 pl.	Charkow - kremen.	5	94 1/2 pl.				dito	4	92 1/2 pl.	Pomors. bank ryc.	4	115 pl.
órnośl. kol. lit. A. C.	3	223 1/2 pl.	dito V dito	4	— pl.	Gal. kol. Karola Ludw.	5	94 1/2 pl.				Poznański (nowe)	4	100 1/2 pl.	Poznań. bank prowinc.	4	113 1/2 pl.
dito lit. B.	3	206 1/2 pl.	March. - poczd. - magdeb.	4	— pl.	dito II emis.	5	94 1/2 pl.				Szalskie	3	83 1/2 pl.	Pruski bank akcyjny	5	259 pl.
oł. - niemiecki	4	45 pl.	Magdeb. - halbersztacka	4	98 pl.	dito III emis.	5	88 1/2 pl.				dito lit. A.	4	— pl.	Pruski bank akc. centr.	5	130 1/2 pl.
dito z pierwsz. pań.	5	— pl.	dito z r. 1865	4	98 pl.	Jelecko - orelska	5	94 1/2 pl.				dito nowe	4	— pl.	Provinc. stow. dyskont.	5	183 1/2 pl.
dręńska	4	175 1/2 pl.	dito z r. 1870	5	99 1/2 pl.	Jelecko - woroneżka	5	90 1/2 pl.				Zachodnio - pruskie	3	80 1/2 pl.	Szalskie stowarz. bank.	4	179 1/2 pl.
dito z pierwsz. pań.	5	— pl.	Górnosz. - złażka litera A.	4	— pl.	Kozłowski - woroneżka	5	95 1/2 pl.				dito	4	90 1/2 pl.	Tellus. stow. ban. poz.	4	106 1/2 pl.
erliński - poznański	4	100 1/2 pl.	Górnosz. - złażka litera B.	3	— pl.	Kursko - Charkowska	5	94 1/2 pl.				dito II serya	4	103 1/2 pl.			
zesko - kijowska	5	39 pl.	Górnosz. - złażka litera C.	4	90 1/2 pl.	Kursko - Kijowska	5	95 1/2 pl.				dito	4	90 1/2 pl.			
lejska - ludwika	5	105 1/2 pl.	Górnosz. - złażka litera D.	4	90 1/2 pl.	dito male	5	96 pl.				Lisy rent. pomorskie	4	90 1/2 pl.			
str. - franc. kol. pań.	5	204 1/2 u. 43 1/2 pl.	Górnosz. - złażka litera E.	4	90 1/2 pl.	dito male	5	96 pl.				dito	4	90 1/2 pl.			
str. - pólm. zachodnia	5	134 1/2 u. 43 1/2 pl.	Górnosz. - złażka litera F.	4	90 1/2 pl.	Lwowski - ozerniewa.	5	68 pl.				dito	4	90 1/2 pl.			
lito kol. Rudolfa	5	80 pl.	Górnosz. - złażka litera G.	4	90 1/2 pl.	dito II emis.	5	80 pl.				Pomorskie	4	90 1/2 pl.			
lito kol. połudn.	5	125 1/2 u. 5 pl.	Górnosz. - złażka litera H.	4	90 1/2 pl.	dito III emis.	5	70 1/2 pl.				dito	4	90 1/2 pl.			
iersko - galicyjska	5	— pl.	Górnosz. - złażka litera I.	4	90 1/2 pl.	Moskiew. - rizańska	5	97 1/2 pl.				dito	4	90 1/2 pl.			
rszawsko - bydgosk.	5	— pl.	Górnosz. - złażka litera J.	4	90 1/2 pl.	Moskiew. - smoleńska	5	94 1/2 pl.				dito	4	90 1/2 pl.			
rszawsko - wiedeński	5	89 1/2 pl.	Górnosz. - złażka litera K.	4	90 1/2 pl.	Austr. - franco. kol.	3	287 pl.				dito	4	90 1/2 pl.			
biety kol. zachod.	5	113 1/2 pl.	Górnosz. - złażka litera L.	4	90 1/2 pl.	Węgiers. kolej wschod.	3	70 1/2 pl.				dito	4	90 1/2 pl.			
ociawsko - warszaw.	5	— pl.	Górnosz. - złażka litera M.	4	90 1/2 pl.	Rizański - kozłowski	5	95 1/2 pl.				dito	4	90 1/2 pl.			
			Górnosz. - złażka litera N.	4	90 1/2 pl.	Szujsko - iwanowska	5	94 1/2 pl.				dito	4	90 1/2 pl.			
			Górnosz. - złażka litera O.	4	90 1/2 pl.	dito male	5	— pl.				dito	4	90 1/2 pl.			
			Górnosz. - złażka litera P.	4	90 1/2 pl.	Warszaw. - wied. II em.	5	95 1/2 pl.				dito	4	90 1/2 pl.			
			Górnosz. - złażka litera Q.	4	90 1/2 pl.	dito male	5	96 1/2 pl.				dito	4	90 1/2 pl.			
			Górnosz. - złażka litera R.	4	90 1/2 pl.							dito	4	90 1/2 pl.			
			Górnosz. - złażka litera S.	4	90 1/2 pl.							dito	4	90 1/2 pl.			
			Górnosz. - złażka litera T.	4	90 1/2 pl.							dito	4	90 1/2 pl.			
			Górnosz. - złażka litera U.	4	90 1/2 pl.							dito	4	90 1/2 pl.			
			Górnosz. - złażka litera V.	4	90 1/2 pl.							dito	4	90 1/2 pl.			
			Górnosz. - złażka litera W.	4	90 1/2 pl.							dito	4	90 1/2 pl.			
			Górnosz. - złażka litera X.	4	90 1/2 pl.							dito	4	90 1/2 pl.			
			Górnosz. - złażka litera Y.	4	90 1/2 pl.							dito	4	90 1/2 pl.			
			Górnosz. - złażka litera Z.	4	90 1/2 pl.							dito	4	90 1/2 pl.			